

Sygn. akt I ACa 80/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski (spr.) SO del. Wiesława Buczek-Markowska
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko A. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. akt I C 323/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2700 (dwa tysiące

siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W. Buczek-Markowska E. Skotarczak A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 80/13

UZASADNIENIE

Powód J. G. w pozwie przeciwko A. B. (1) domagał się nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, dwoma budynkami gospodarczymi wraz ze stodołą murowaną i garażem, będącej działką gruntu nr (...), o powierzchni (...) ha, położoną w P., gmina B., objętą księgą wieczystą nr (...).

W odpowiedzi na pozew pozwana wskazała na bezzasadność żądania powoda.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wspierając rozstrzygnięcie następującą argumentacją:

W dniu 17.10.2011 r. powód J. G., jako wyłączny właściciel m.in. zabudowanej działki gruntu nr (...), położonej w P., gmina B., o powierzchni (...) ha, oświadczył przed notariuszem W. D., że razem z małżonką K. G. daruje prawo własności ww. nieruchomości swojej córce A. A. B. (2). W zamian za to obdarowana ustanowiła na rzecz rodziców, tj. K. i J. G. dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania w budynku mieszkalnym. Powód z małżonką oraz pozwana z mężem i dwójką dzieci mieszkają wspólnie w jednym domu w ww. nieruchomości. W dniu 18.06.2012 r. powód złożył pozwanej niepodpisane oświadczenie o odwołaniu przedmiotu darowizny z dnia 17.10.2011 r. z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej i wezwał ją do zwrotu nieruchomości w terminie 30 dni od daty otrzymania oświadczenia, pod rygorem skierowania sprawy do sądu. Wedle ustaleń Sądu zachowanie pozwanej wobec rodziców, a zwłaszcza w stosunku do powoda, po otrzymaniu darowizny nie uległo żadnej radykalnej zmianie, nie dopuściła się ona wobec nich jakichkolwiek czynów, które świadczyłyby o jej rażącej wobec nich niewdzięczności. Z kolei powód jest postrzegany w rodzinie i wśród znajomych jako osoba konfliktowa, nie znosząca sprzeciwu, która skłóciła całą rodzinę, jest władczy, manipuluje ludźmi, wygłasza o nich własne sądy z przekonaniem o swojej racji, ma skłonności do wybuchów i awantur, nawet przy gościach. Nie może pogodzić się z tym, że córka poślubiła człowieka niezamożnego, którego on nie akceptuje. W trakcie uroczystości rodzinnej w maju 2012 r. doszło do scysji pomiędzy mężem pozwanej a jej rodzicami, która zakończyła się tym, że mąż pozwanej, nie mogąc znieść dłużej wyzwisk i złego traktowania go przez teściów, a zwłaszcza powoda, wyprowadził się na kilka dni z domu do swoich rodziców. Wcześniej, będąc pod wpływem alkoholu, stracił telewizor i pokłócił się z żoną, która chciała go zatrzymać i nie dopuścić do opuszczenia domu.

Ustalił też Sąd, że powód nie ma nic do zarzucenia córce, która - jak sam oświadczył - jest dobrą dziewczyną, poza tym, że toleruje ona naganne zachowanie męża wobec jej rodziców, który się awanturuje pod wpływem alkoholu. Powód nie może tego znieść, bo choruje na serce. Nigdy jednak nie zgłaszał żadnych awantur rodzinnych na Policję. Oprócz stwierdzonej choroby sercowej u powoda i przebytego w 2008 r. zawału, nie zgłaszał on innych dolegliwości.

Pozwana od maja br. nie odzywa się do rodziców, czując się urażona słowami, w których zakwestionowali wobec niej swoje rodzicielstwo, co bardzo przeżyła. W dniu, w którym listonosz przyniósł jej pozew w sprawie, mąż pozwanej pomagał teściom przy żniwach. Pozwana od dziecka pomagała rodzicom w gospodarstwie, obecnie też nie uchyla się od wszelkiej pomocy w domu. Pracując zawodowo na dwie zmiany i wychowując dwójkę małych dzieci razem z mężem uprawia zboże na darowanym jej gruncie, niczego nie marnotrawiąc.

W oparciu o tak dokonane ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Podkreślił Sąd, że powód zgłaszając roszczenie nie przedstawił na jego poparcie praktycznie żadnych dowodów, a jedyny zawnioskowany przez niego świadek, tj. żona K. G., nie wniosła niczego istotnego i przełomowego w sprawie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe oddało w pełni obraz nienajlepszych stosunków panujących w rodzinie powoda i pozwanej, niemniej jednak brak jakichkolwiek przesłanek, aby formułować wniosek o rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powoda. Przeciwnie, zauważył Sąd, że powód oświadczył wyraźnie, że nie ma nic do zarzucenia samej pozwanej, uważając ją za dobrą dziewczynę, jednakże zasadności swojego żądania upatrywał w tym, że toleruje ona naganne, jego zdaniem, zachowanie swojego męża wobec jej rodziców. Jednakże w osądzie tym powód jest osamotniony, bo nikt z przesłuchanych świadków nie potwierdził jego twierdzeń w tym zakresie, zwłaszcza żona K. G.. Oświadczyła ona, że zięć jest powodem konfliktów, chodzi i czepia się ich, ale oni też go wyzywają. Nie wskazała na żadne okoliczności związane z nadużywaniem alkoholu przez zięcia, o których mówił wyłącznie powód. Zatem, nawet jeśli doszło do sytuacji, w wyniku której skutek awantury domowej zięć wyprowadził się na kilka dni z domu w maju 2012 roku, to było to wydarzenie jednorazowe. Sąd Okręgowy wskazał, że żadna z osób przesłuchiowanych w charakterze świadków nie wskazała, aby mąż pozwanej nadużywał alkoholu, a następnie pod jego wpływem wszczynał awantury domowe. Nikt też nie potwierdził, aby zachowanie pozwanej po otrzymanej od powoda darowiznie zmieniło się w jakikolwiek sposób wobec rodziców, aby przestała im pomagać w gospodarstwie, w którym pracowała od dziecka, czy też, aby prowokowała ona męża do agresywnego i napastliwego zachowania wobec jej rodziców. Uznał Sąd za znamienne, że żona powoda, która z powodu rażącej niewdzięczności córki i zachowania zięcia miała, według twierdzeń zawartych

w pozwie, doznać rozstroju zdrowia, zgłosiwszy ten fakt lekarzowi rodzinnemu, nie pozwoliła na interwencję służb socjalnych, co wynika z zapisku lekarza. Natomiast stając przed sądem w ogóle o tym nie wspomniała, nie skarżyła się także na swój stan zdrowia. Powód natomiast zeznał, że jest po zawale i że przy awanturach z zięciem się wykończy.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że rozstrzygając sprawę pod kątem spełnienia przesłanek wymienionych w art. 898 § 1 k.c. nie ma ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność uzasadniającą odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględnić zachowanie darczyńcy. Istota problemu w omawianej sprawie, sprowadza się głównie do tego, że to powód nie toleruje męża pozwanej, obmawia go po wsi w niewybredny sposób, co niewątpliwie jest zarzewiem konfliktów między obydwojma mężczyznami. Obserwując zachowanie stron podczas procesu, ich reakcje, sposób wysławiania się, panowania nad emocjami i językiem oraz wysłuchując zeznań świadków, sąd doszedł do wniosku, że istotnie racja jest po stronie tych, którzy twierdzą, że to powód jest osobą o specyficznym podejściu do ludzi, pewnym siebie, władcym i nie tolerującym sprzeciwu. Pozwana z kolei sprawiała wrażenie osoby podporządkowanej, zestresowanej i zmęczonej tą sytuacją. Wszyscy świadkowie, nie wyłączając K. G., dokładnie opisali relacje zachodzące między stronami wskazując, że zachowanie pozwanej nie zmieniło się w żaden sposób w stosunku do powoda po czynności darowizny w dniu 17.10.2011 r. Jako jedna z trzech córek powoda postrzegana była jako ta, która była z rodzicami najbardziej uczuciowa związana, czuła do nich respekt, pomagała im i chciała z nimi zamieszkać, chociaż nie zawsze byli dla niej mili i sprawiedliwi. Sąd dał więc wiarę tym zeznaniom jako spójnym i rzetelnym, jak również wyjaśnieniom pozwanej, które korelują z nimi, uzupełniając się wzajemnie. Podkreślił Sąd, że świadkowie odpowiadali przed sądem swobodnie, używając własnego języka, co dokładnie oddawało treść ich zeznań i to, co mieli na myśli, co z kolei pozwoliło sądowi na wyrobienie zdania o rzeczywistych stosunkach panujących w środowisku, z którego wywodzi się rodzina powoda i pozwanej. W kontekście zeznań świadków H. B., T. B., J. B., M. K. i M. T. oraz wyjaśnień pozwanej, wyjaśnienia powoda i zeznania K. G. wypadają niewiarygodnie, a opisane stosunki w rodzinie stron wyraźnie wskazują na sposób bycia i zachowanie powoda, który żywi wyraźną niechęć do zięcia, jako przyczynę konfliktów.

Dostrzegł też Sąd, że o ile powód nie sformułował zarzutów odnośnie zachowania samej pozwanej, które uzasadniałyby twierdzenia o jej rażącej wobec niego (czy też nawet wobec niego i jego żony) niewdzięczności, to sens treści jego pozwu i wyjaśnień złożonych przed sądem sprowadza się do tego, że domaga się on odwołania darowizny z powodu tego, że pozwana aprobejuje rzekomo naganne zachowania swojego męża wobec powoda, co z kolei powinno zostać poczytane jako jej rażąca niewdzięczność. Otóż w świetle dorobku judykatury w tym temacie, nie sposób przypisać zachowaniu pozwanej w niniejszej sprawie takiego, które uzasadniałoby twierdzenia powoda. Jednorazowe wyprowadzenie się z domu przez męża pozwanej, który wzburzony i pod wpływem alkoholu, nie mógł dłużej znieść wyzwisk teścia pod swoim adresem, nie może być interpretowane jako rażąca niewdzięczność. Powód nie wykazał bowiem w żaden sposób, że to zięć prowokuje awantury i scysje domowe, a przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazuje, że jest odwrotnie, gdyż to powód jest przyczyną wszelkich konfliktów, albowiem do tego stopnia żywi niechęć do zięcia, że najchętniej życzyłby córce, aby się z nim rozwiodła. Ocenił Sąd, że także wobec samej pozwanej powód zachował się w sposób wyjątkowo niegodny twierdząc, że nie jest jego córką i życząc jej jak najgorzej. Znamienne, że po zdarzeniu z maja br. i złożeniu pozwu do sądu w sprawie, powód bez żenady przyjął pomoc zięcia w pracach polowych podczas żniw i to w dniu, w którym pozwanej doręczono odpis pozwu w sprawie. Znaczy to, że o złożonym powództwie nawet nie poinformował córki i zięcia, korzystając z ich pomocy. O jego chwiejności i niepewności co do głoszonych twierdzeń pozwu świadczy także to, że przed samą rozprawą powód z żoną zaczęli zachowywać się życzliwie wobec córki i zięcia, który zeznał o tym przed sądem, nie mając przecież interesu we wskazywaniu pozytywów pod adresem teścia, który wielokrotnie go wyzywał i obmawiał publicznie. Zdaniem sądu, osobą, która powinna powstrzymać się od manifestowania swoich negatywnych uczuć, zwłaszcza w sposób wyjątkowo przykry i wulgarny, jest przede wszystkim powód, który niepotrzebnie ingeruje w życie osobiste córki.

Ostatecznie Sąd, analizując przesłanki, które winien wziąć pod rozwagę przy ocenie zachowania pozwanej oraz jej męża przez pryzmat art. 898 § 1 k.c., nie dopatrywał się, aby takowe wystąpiły po stronie pozwanej. Zachowaniu pozwanej, nawet przy uwzględnieniu jej aprobaty dla zachowań męża, który broniąc się przed niewybrednymi atakami teścia na jego godność osobistą, wdawał się czasami w spory z nim, aczkolwiek dowody przeprowadzone przed sądem wskazały na jednorazową taką sytuację, nie sposób przypisać cech niewdzięczności po otrzymanej darowiźnie, tym bardziej w stopniu rażącym. Z punktu widzenia rozkładu ciężaru dowodzenia, zgodnie z treścią art. 6 k.c, nie podolał on w tym zakresie temu obowiązkowi i nie udowodnił swojego roszczenia w żaden sposób, albowiem jego zeznania diametralnie różnią się od zeznań wszystkich świadków oraz pozwanej, którym sąd dał wiarę w całości.

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zmian.).

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją w całości powód (osobiście) domagając się jego uchylecia. Wskazał m.in., że przez pół roku od podpisania darowizny okazało się, że nie ma opieki. Stwierdził, że istotą jego roszczenia było nie odwołanie darowizny, lecz unieważnienie umowy darowizny z uwagi na jego rażącą szkodę.

Pełnomocnik powoda przystępując do sprawy poparł złożoną przez powoda apelację, zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego art. 897 k.c. i art. 898 § k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i brak ustalenia, czy powód popadł w niedostatek oraz że pozwana dopuściła się względem powoda i jego żony rażącej niewdzięczności, podczas gdy wszelkie zachowania obdarowanego należy oceniać pod kątem przesłanki odwołania darowizny z większą surowością niż w pozostałym zakresie, zaś sama umowa darowizny wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą, a obdarowanym i rodzi po stronie pozwanej moralny obowiązek wdzięczności, który pozwana pogwałciła swoim działaniem i zaniechaniem nacechowanym złą wolą i naruszeniem obowiązków spoczywających na niej, a wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących ją z darczyńcą, szczególnie powodując szkodę powoda, poprzez zobowiązanie do wszelkich opłat związanych z darowaną nieruchomością co do której w akcie notarialnym zapisano nieodpłatną służebność i następnie żądaniem opróżnienia zajmowanego w służebności mieszkania;

2) naruszenie przepisu postępowania cywilnego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i dokonanie dowolnej bardzo pobieżnej oceny materiału dowodowego w sprawie, zamiast oceny swobodnej, bez wskazań doświadczenia życiowego i z pominięciem oczywistych dowodów w postaci wyjaśnienia popadnięcia w niedostatek powoda oraz dokumentów konkretyzujących wartość darowanego przez powoda majątku, bez dopuszczenia świadków po stronie powodowej mogących potwierdzić rażącą niewdzięczność pozwanej oraz oparcie rozstrzygnięcia w sprawie w zasadzie wyłącznie na zeznaniach pozwanej i świadków z jej strony oraz bezkrytycznie przyjętych za prawdziwe, bez konfrontacji ich ze złożonymi dokumentami, pozwanej i jej osób bliskich zainteresowanych w rozstrzygnięciu;

a) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a właściwie brak ustalenia i błędne przyjęcie, że:

- powód J. G. jest postrzegany w rodzinie i wśród znajomy jako osoba konfliktowa, nie znosząca sprzeciwu, która skłóciła całą rodzinę, władcza, skłonna do wybuchów i awantur nawet przy gościach - podczas gdy mimo tak mocnej wymowy tych gołosłownych zarzutów pozwana nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów poza zeznaniem jako świadków osób jej bliskich. Sąd oparł się wyłącznie na pustych oświadczeniach pozwanej, które nie mają odniesienia do dowodów strony powodowej, bowiem Sąd nie dopuścił do zgłoszenia ze strony powoda żadnych świadków zdarzeń, które miały wpływ na określone pozwem roszczenie, mimo to następnie przyjął powyżej wskazane ustalenia za podstawę rozstrzygnięcia;

- pozwana nie utrudnia powodowi i jego żonie kontaktów z wnukami kiedy pozwana zabrania wnukom nawet rozmawiać z dziadkami;

- pozwana córka powoda jest dobrą dziewczyną po za tym że toleruje naganne zachowanie męża - kiedy jej działanie jest nastawione na żądanie wszelkich opłat należnych na nieruchomości, co jest ewidentnie nastawieniem fiskalnym i nieetycznym, a nadto popartym jeszcze niegodziwością żądania opróżnienia służebnie przyznanego mieszkania w przypadku braku dokonania opłat. A w postępowaniu wszystko skończyło się na składaniu pustych i gołosłownych oświadczeń, które nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości;

Wskazując na powyższe zarzuty, pełnomocnik wniósł o:

1.o zmianę skarżonego orzeczenia w całości poprzez jego uchylenie i zobowiązanie A. B. do złożenia oświadczenie woli o przeniesieniu własności nieruchomości na powoda stosownie do art. 897k.c. i art. 898 § k.c.;

2. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów powołanych w treści apelacji na okoliczność że powód popadł w niedostatek oraz na okoliczność rażącej niewdzięczności pozwanej, naruszenia stosunku etycznego między darczyńcą a obdarowanym oraz moralnego obowiązku wdzięczności, jak również ewidentnego nastawienia fiskalnego i chęci wyłudzenia kolejnych środków finansowych na opłaty od nieruchomości od powoda - stosownie do art. 381 k.p.c.;

3.o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I i II oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych;

ewentualnie

4. o uchylenie skarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego;

5. o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I i II oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, pozwana postulowała jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację powoda ocenić należało jako oczywiście bezzasadną.

Odnosząc się na wstępie do zarzutu, na którym w istocie rzeczy wyłącznie oparta była własnoręczna apelacja powoda, ponowionego następnie przez profesjonalnego pełnomocnika, a dotyczącego rzekomo nieprawidłowego zakwalifikowania powództwa przez Sąd I instancji, co przejawić się miało w nierozważeniu zasadności żądania „unieważnienia” przedmiotowej umowy darowizny, wskazać należy, że w postępowaniu przed tym Sądem powód - reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika - nie artykułował tego rodzaju roszczenia. Przedmiot procesu został wskazany precyzyjnie jako zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości na darczyńcę i nie został w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zmieniony. Powód, będący inicjatorem procesu, określa przedmiotową podstawę powództwa, zakreślając faktyczne granice kognicji Sądu w tej materii, które ulegają modyfikacji jedynie w takim zakresie, jaki wynika ze sposobu obrony przyjętego przez jej przeciwnika, przy czym modyfikacja ta nie może polegać na uczynieniu przedmiotem zainteresowania Sądu okoliczności wykraczających poza fakty, w oparciu o które konstruowane jest roszczenie. Kontradykcyjny charakter procesu wyklucza przy tym możliwość ingerencji Sądu w określoną przez strony płaszczyznę faktyczną sporu, co oczywiście nie niweczy obowiązku dokonania jej komplementarnej oceny prawnej. Ocenie tej podlegać mogą wyłącznie te fakty i dowody, które wpisują w się możliwą do zastosowania w sprawie podstawę prawną, w granicach zgłoszonego przez uprawnionego roszczenia. W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości okoliczność, iż przedmiotem roszczenia powoda było wyłącznie zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli przeniesienia własności nieruchomości, wskutek odwołania darowizny z uwagi na rażąca - zdaniem powoda - niewdzięczność obdarowanej. Tylko w zakresie tego roszczenia, zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. i 321 § 1 k.p.c., Sąd mógł wydać wyrok.

Skoro do chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji powód nie dokonał zmiany powództwa (art. 193 k.p.c.), przedmiot niniejszego procesu stanowiły wyłącznie fakty dotyczące zachowań pozwanej i ich właściwa subsumcja do mających zastosowanie w sprawie norm prawa materialnego. Zgłoszenie zaś po raz pierwszy tego rodzaju żądania na etapie postępowania odwoławczego, stanowi - zgodnie z art. 383 k.p.c. - niedopuszczalną zmianę (rozszerzenie) powództwa.

Już tylko ubocznie dodać w tej materii należy, że fakt poniesienia szkody - w związku z wykonaniem darowizny - nie może co do zasady stanowić podstawy uwzględnienia tak sformułowanego żądania. Obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego dopuszczają co prawda możliwość zgłoszenia żądania ustalenia nieważności czynności prawnej w oparciu o dyspozycję art. 58 k.c., jednak relatywizacja zasadności tego roszczenia nastąpić może wyłącznie na podstawie okoliczności istniejących w chwili dokonania tej czynności. Tymczasem powód powołuje się wyłącznie na fakty zaistniałe po zawarciu umowy, co stanowić może jedynie podstawę zobowiązania do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu prawa własności przedmiotu darowizny na podstawie art. 64 k.c., po uprzednim skutecznym jej odwołaniu, w oparciu o przesłanki określone w art. 898 § 1 k.c.

Analizując zarzuty zgłoszone w piśmie procesowym pełnomocnika powoda (k. 108 - 111) nie sposób nie zauważyć, że w przeważającej części ufundowane są one na okolicznościach faktycznych, które w tym piśmie zostały zgłoszone po raz pierwszy. Taki charakter posiadają w szczególności twierdzenia dotyczące rzekomego stanu niedostatku powoda, pozbawieniu go opieki, czy też zażądaniu przez pozwaną, aby rodzice wyprowadzili się z domu. W postępowaniu pierwszoinstancyjnym - jak jednoznacznie wynika z akt sprawy - powód tego rodzaju zarzutów nie formułował. W konsekwencji podlegały one pominięciu, na podstawie art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, chyba, że potrzeba ich powołania powstała później. Wbrew powołanemu przepisowi skarżący nawet nie usiłował wykazać, że faktów tych nie mógł powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też, aby potrzeba ich powołania ujawniła się później (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 94/01, LEX nr 78899). Odmienny pogląd w tej materii, marginalizowałoby całkowicie znaczenie postępowania przed Sądem I instancji, sprowadzając je w istocie do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów, choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego, podzielić nie sposób. Art. 381 k.p.c. dopuszcza możliwość nowych przytoczeń faktycznych, jeżeli potrzeba taka pojawi się na etapie postępowania apelacyjnego, a nie jeżeli potrzebę taką dostrzeże na tym etapie strona, np. z uwagi na zmianę koncepcji prowadzenia sprawy po wstąpieniu nowego pełnomocnika.

Z tożsamyh przyczyn pominięciu podlegały wnioski dowodowe zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym. Strona powodowa nie podjęła bowiem choćby próby wykazania istnienia którejkolwiek ze wskazanych wyżej przesłanek z art. 381 k.p.c., zarówno co do złożonej dokumentacji fotograficznej (k. 113 - 116), jak i oświadczenia sołtysa wsi P., sporządzonego w dniu 16 stycznia 2012 r., a więc jeszcze przed wytoczeniem powództwa (k. 117).

Jedynie na marginesie podkreślić należy, że nawet gdyby hipotetycznie założyć dopuszczalność weryfikacji opisanych wyżej faktów, wynik tego badania nie mógłby być dla powoda pozytywny. W materiale procesowym nie znajduje się bowiem jakikolwiek dowód (w tym zeznania samego powoda), który potwierdzałby tego rodzaju zachowania pozwanej. Nie sposób zatem w istocie dociec, w czym powód upatrywał możliwości dokonania przez Sąd Apelacyjny tego rodzaju ustaleń.

Wyjaśnić w tym miejscu należy skarżącemu, że o ile twierdzi on, że w wyniku wykonania darowizny popadł w niedostatek, właściwym sposobem dochodzenia swoich praw jest zgłoszenie w stosunku do obdarowanej żądania renty, na podstawie art. 897 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 1998 r., II CKN 31/98, OSP 1999/10/175). Co prawda w judykaturze przyjmuje się możliwość posiłkowego stosowania art. 897 k.c. w zakresie oceny istnienia przesłanki rażącej niewdzięczności z art. 898 § 1 k.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, niepublikowany), tym niemniej uzależnione jest to nie tylko od wykazania samego stanu niedostatku po stronie darczyńcy, ale również istnienia po stronie obdarowanego tego rodzaju zachowań, które wskazują na brak woli jego zniwelowania. W realiach niniejszej sprawy powód jakichkolwiek dowodów na okoliczności

te nie zaferował. Sam fakt zubożenia, wynikający z przesunięcia przedmiotu darowizny do majątku obdarowanego jest oczywiście niewystarczający – na płaszczyźnie elementarnych zasad logiki i doświadczenia życiowego – do wyprowadzenia wniosku o zaistnieniu niedostatku.

Chybiony w konsekwencji okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 897 k.c. Jak bowiem wskazano, okoliczności faktyczne wpisujące się w zakres znaczeniowy tego przepisu w ogóle nie były poddane ocenie tego Sądu, a zatem brak było usprawiedliwionych jurydycznie podstaw do jego zastosowania.

Co do zasady nie mogło podlegać merytorycznej ocenie, stanowiące swoisty motyw przewodni pisma pełnomocnika powoda z dnia 3 kwietnia 2013 r. twierdzenie, jakoby Sąd I instancji „uniemożliwił” stronie powodowej zgłoszenie wniosków dowodowych, wykazujących wystąpienie – po stronie obdarowanej – rażącej niewdzięczności. Po pierwsze, poddanie powyższej kwestii kognicji Sądu odwoławczego wymagało sformułowania wyodrębnionego konstrukcyjnie (art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa formalnego, czego skarżący nie uczynił. Tymczasem Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Po drugie, nawet gdyby hipotetycznie uznać zarzut ten za wyartykułowany w apelacji, to powód utracił prawo do jego zgłoszenia na etapie postępowania odwoławczego, a to wobec braku zgłoszenia do protokołu rozprawy zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (podobnie: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r. o sygn. akt III CZP 50/08, opubl. OSNC 2009/7-8/103).

Niezależnie od powyższych argumentów, stanowisko powoda w tym zakresie ocenić należało jako oczywiście bezzasadne. Analiza akt sprawy nie wskazuje, aby Sąd Okręgowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień w sposobie gromadzenia materiału procesowego, w tym umożliwieniu stronom pełnej realizacji ich uprawnień procesowych. Twierdzenie, że Sąd ten powodowi dokonanie jakiejkolwiek czynności procesowych choćby utrudnił, ocenić należało wyłącznie jako zgłoszone na użytek wniesionego środka odwoławczego, a co więcej mające na celu przerzucenie na ten Sąd – bez istnienia ku temu jakichkolwiek podstaw – własnych zaniedbań w prowadzeniu procesu. Powód był w tej sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, a zatem supozycja, jakoby z uwagi na swoją nieporadność nie mógł przejawiać należytej aktywności, jest oczywiście chybiona. Wyłącznie jego obciążać zatem muszą, wynikające z art. 232 k.p.c. i 6 k.c., konsekwencje nie zgłoszenia dowodów, wykazujących istnienie przesłanek, od których dyspozycja art. 898 § 1 k.c., uzależnia zasadność przedmiotowego powództwa. Symptomatyczne jest, że sama apelacja jakichkolwiek wniosków dotyczących osobowych źródeł dowodowych, w tym zakresie nie zawierała.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecnictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, zarzut poczynienia przez Sąd Okręgowy wadliwych ustaleń faktycznych uznać należało za sformułowany w sposób oczywiście nie odpowiadający

przedstawionym wyżej wymogom. Powód w istocie rzeczy poprzestał bowiem na głośnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie poddając krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Wielokrotnie powtarzane twierdzenie, jakoby wersja ta oparta była „na pustych oświadczeniach i głośnych zarzutach pozwanej”, jawić się musi jako całkowicie wyabstrahowane od materiału procesowego, skoro potwierdzili ją przesłuchani w sprawie świadkowie. Polemika z jego stanowiskiem jest w istocie niemożliwa: skarżący nie powołał żadnych dowodów, które jego wersję mogłyby racjonalizować. Twierdzenie zaś, że powód oraz jego żona – z uwagi na zdenerwowanie – nie zeznali tego, co w rzeczywistości chcieli powiedzieć nie wytrzymuje krytyki. Nic nie stało na przeszkodzie choćby temu, aby reprezentujący powoda profesjonalny pełnomocnik, poprzez zadanie tym osobom odpowiednich pytań, doprowadził do ujawnienia tych faktów. W istocie rzeczy zatem Sąd I instancji dysponował jednobrzmiącymi w swojej wymowie dowodami, które w żaden sposób nie pozwalały na poczynienie innych ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny w całości podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a dokonane w jej wyniku ustalenia faktyczne uznaje za własne, co czyni - zważywszy na sposób uargumentowania przez powoda tego zarzutu - niecelowym ich powtarzanie. Wynika z nich w sposób jednoznaczny brak podstaw do skutecznego odwołania przez powoda przedmiotowej darowizny. W konsekwencji za bezzasadny uznać należało również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 898 k.c., uzasadniony przez powoda – co należy w tym miejscu po raz kolejny podkreślić – w zasadniczej części twierdzeniami podlegającymi pominięciu na zasadzie art. 381 k.p.c.

Jako obojętny dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało zarzut nie dokonania przez Sąd I instancji sprawdzenia wartości przedmiotu sporu. Sąd Apelacyjny, podobnie jak i sam skarżący, nie dostrzega bowiem wpływu ewentualnego jej zaniżenia, na treść zaskarżonego wyroku. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że kwestionowana przez powoda wartość jest tożsama z tą, którą sam wskazał w pozwie, zaś ówczesnie ujawniony materiał procesowy nie stwarzał podstaw do wdrożenia postępowania sanacyjnego, o którym mowa w art. 25 § 1 k.p.c.

Jakkolwiek wskazane wyżej argumenty samoistnie niweczą skuteczność przedmiotowej apelacji, dostrzec dodatkowo należy wynikające z materiału procesowego wątpliwości co do istnienia po stronie powoda legitymacji czynnej do dochodzenia tak sformułowanego żądania. Z treści umowy darowizny jednoznacznie wynika, że darczyńcą był nie tylko powód ale również jego małżonka K. G., a stając do umowy osoby te oświadczyły, że są właścicielami przedmiotowej nieruchomości. W takiej zatem sytuacji powód – zdaniem Sądu Apelacyjnego nie byłby uprawniony nie tylko do samodzielnego złożenia oświadczenia o odwołaniu całej darowizny (w tej materii stanowisko judykatury i doktryny nie jest jednoznaczne), ale - co więcej - do domagania się zwrotnego przeniesienia jej przedmiotu w całości wyłącznie na swoją rzecz (skutkiem tego rodzaju oświadczenia może być wyłącznie przywrócenie stanu prawnego z daty dokonania darowizny). Kwestia ta, jak wyżej wskazano, ma wszakże dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie wtórne, co czyni niecelowym jej szersze uzasadnienie.

Z przyczyn wyżej opisanych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w tym postępowaniu w wysokości stawki minimalnej na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

A. Kowalewski E. Skotarczak W. Buczek-Markowska